

Czarny rynek

Mor W.A.

Na towar z przemytu nie brak tu popytu
Tak prosperuje osiedlowy rynek zbytu
Z minuty na minutę coraz większych gabarytów
Nielegalny rap taki nosi tytuł
To fabryka hardkorowych hitów, rymów i bitów
Zjaranych szczytów, wydanego kwitu
To równowartość krążących profitów
Dozwolonych chwytów
Policja jednak usilnie szuka tu bandytów
Handlarzy narkotyków, a donosy emerytów

Robią z normalnych ludzi typów spod ciemnej gwiazdy
By ominąć te jazdy więcej sprytu niż szczęścia
Każdy kto tego zaznał nie uniknął napięcia
Ludzie schowani do swoich kokpitów
Okratowany parter nie wynurzają głów po 24
Bynajmniej nie ci, którzy czują się tu pewnie
Tak właśnie wygląda to osiedle
To co mniej przystępne jest tu bardziej w cenie
A brak wtajemniczenia zbywa się milczeniem
Kto zadaje za dużo pytań stwarza zagrożenie
Orient na szpiegów co węższą niepostrzeżenie
Podbijają i zadają swoje durne pytania
Czy niby w okolicy ktoś ma coś do sprzedania
Kiepscy z nich aktorzy, łatwi do rozpoznania
Czarny rynek dla nich nie do zdemaskowania

(2x)

Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie
To rap z osiedla za który rękę
Zawsze i wszędzie na twoich rewirach
Nielegalny byt jest i będzie

On będzie trwać, coś przecież musi się dziać
Ktoś musi chlać by ktoś nie mógł spokojnie spać
Słyszę kobiety płacz i ryk choleryka
Typ drze się po nocach, japy nie zamyka
Dalej po chodnikach słychać rozbite szkło
Małolaci przez okno wyrzucają wszystko to
Co tylko w danej chwili mają pod ręką
Obłowieni w fanty kwadrat zrobili na prędko
Do tego wszystkiego braknie im kwitu
By zaopatrzyć się w rozrobiony spirytus
Osiedlowej marki
jak za czasów pędzenia bimbru
Przykitrane po piwnicach, kupisz to na czarnym rynku
Również dzisiaj, taki tu panuje zwyczaj
Większość pije na umór i się zapożycza
Z braku hajsu nadużycia i mordobicia
Całymi dniami chłanie po czym umieranie z przepicia

(2x)

Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie
To rap z osiedla za który rękę
Zawsze i wszędzie na twoich rewirach
Nielegalny byt jest i będzie

Czarny rynek, przestępczy świat
Wszystko co nielegalne przypisują pod ten rap
To nie tak, że za te słowa mogą mnie zamknąć
Nic na mnie nie mają, przecież ja nie biegam z kławką
Operuję wersem, nie ma to tamto
Po prostu widzę to od strony jak rządzi tu banknot
Wielu pewnie chciałoby mieć go na własność
A tak się nie da, bo on krąży z rąk do rąk
Handel wymienny to zamknięty krąg
Masz hajs, bierzesz towar, nie masz to zawijaj stąd
To ktoś tam znowu wsiąkł, bo za duże miał kreda
Znowu ktoś na rejonie pytał się o niego
I odgrażał się jego kolegom
To normalny obrazek z życia codziennego
Sam jesteś panem swojej kiesy
Szkopuł w tym z kim i jakie robisz interesy

(4x)

Ten towar ma wzięcie, bo ma pierdolnięcie
To rap z osiedla za który ręczę
Zawsze i wszędzie na twoich rewirach
Nielegalny byt jest i będzie